ROK III 1936 LISTOPAD № 3 (18)

GŁOS NAUCZYCIELSTWA MAZOWIECKIEGO



Z okazji wręczenia Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi buławy, wysłaliśmy poniższą depeszę:

Marszałek Polski

EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ

Warszawa

W uroczystym dniu wręczenia Ci, Panie Marszałku, buławy Zarząd Okręgu Warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego przesyła zapewnienia, że hasło podciągania Polski wzwyż znalazło w szeregach Związku Nauczycielstwa Polskiego wiernych wykonawców.

**Zarząd Okręgu Warszawskiego
Związku Nauczycielstwa Polskiego**

Sprawy szkolne

Samokształcenie na Konferencjach Rejonowych

Główną formą zespołowego samokształcenia nauczycieli są bezsprzecznie konferencje rejonowe. Władze szkolne na tę formę samokształcenia dają nauczycielstwu 5 dni szkolnych do dyspozycji.

Aczkolwiek wszyscy znamy zarówno metodę pracy, jak i typowe tematy zagadnień, omawianych na konferencjach rejonowych, Wydział Pedagogiczny naszego Okręgu rozesłał ankietę do rejonów z pytaniami, dotyczącymi zarówno form pracy, jak tematow omawianych zagadnień.

Ankieta, choć nie kompletna, wykazała, że w różnych rejonach praca na konferencjach prowadzona jest w dość podobnych formach. Organizacja konferencji rejonowych ujęta jest zasadniczo w trzy typy form. Najpospolitsza forma organizacyjna polega na tym, że nauczycielstwo danej gminy tworzy jeden wspólny zespół rejonowy, który wspólnie omawia wszystkie zagadnienia.

Druga forma organizacyjna polega na tym, że nauczycielstwo dwu albo więcej gmin tworzy jeden rejon, w którym powstają zasadnicze dwie grupy: grupa nauczycieli szkół powszechnych stopnia drugiego i trzeciego. Obie te grupy pracują w zasadzie rozdzielnie, łącząc się w jedną grupę tylko przy omawianiu spraw ogólniejszych, interesujących całe nauczycielstwo.

Trzecia forma organizacyjna polega na tym, że nauczycielstwo jednej lub dwu gmin tworzy jeden rejon i dzieci dzieli się na grupy

przedmiotowe: humanistyczną, matematyczno-przyrodniczą, sprawnościową (przedmioty artystyczno-techniczne). Ta forma organizacji spotyka się głównie w gminach miejskich, posiadających szkoły wysoko zorganizowane.

Układ dnia pracy konferencji rejonowych jest w zasadzie prawie że ten sam: lekcje praktyczne, referaty, dyskusja, zgodnie z instrukcją o konferencjach rejonowych. Czasami spotyka sią całodzienną wycieczkę pedagogiczną, która zajmuje dzień pracy konferencji rejonowej.

Tak wyglądają formy naszych konferencji rejonowych.

A tematy?

Tematami naszych konferencji rejonowych są przeważnie zagadnienia dydaktyczno-metodyczne. Pierwsze miejsce zajmują zagadnienia, związane z nauczaniem języka polskiego (ortografia, wypracowania, ćwiczenia w mównieniu). Potym idzie wychowanie fizyczne, zajęcia praktyczne (szczególniej kultura życia codziennego) wreszcie inne przedmioty nauczania oraz takie zagadnienia, jak korelacja, ogródki szkolne.

Druga grupa zagadnień to sprawy pedagogiczne, w szczególności plan wychowawczy szkoły, samorząd szkolny, uroczystości szkolne.

Mało poczesne miejsce zajmują zagadnienia oświatowe i społeczne. Tematy te uwzględniają takie sprawy, jak możliwość pracy społecznej nauczyciela na terenie własnego środowiska, oraz aktualne zagadnienia naukowe (wynalazki) i ustrojowo polityczne (faszyzm, aktualne procesy natury gospodarczej).

Tu i owdzie na konferencjach rejonowych składa się sprawozdanie z lektury czasopism pedagogicznych, dzieł naukowych bez uwzględnienia wszakże literatury pięknej.

Oryginalniejsze formy pracy ujawnił jeden z rejonów, zapraszając na konferencję rejonową rodziców; temat: ćwiczenia w mówieniu w związku z kulturą życia codziennego. Inny znów rejon odrzuca lekcje praktyczne i za podstawę pracy bierze książki i czasopisma pedagogiczne. Jeszcze inny rejon w referatach uwzględnia tylko aktualne zagadnienia społeczne (faszyzm, Liga Narodów, szkoła a społeczeństwo, najnowsze wynalazki).

Czasem tematy referatów są zbyt ogólne i nie pozwalają na ustalenie o co w referacie chodzi np. Metodyka pracy w szkole, Duch wśród materii. Nauczyciel a klasa.

Tyle mówi przeprowadzona przez Okręg Z. N. P. ankieta.

Należy na tym miejscu przypomnieć, że Wydział Pedagogiczny Okręgu Warszawskiego uznał, iż pożądaną jest rzeczą, aby nasze komórki organizacyjne zajęły się sprawami konferencji rejonowych, dążąc do należytego wyzyskania przeznaczonych na samokształcenie 5 dni szkolnych. Okrąg stanął na stanowisku, że nasze powiatowe i ogniskowe Wydziały Pedagogiczne winny w porozumieniu z władzami szkolnymi współdziałać w dziedzinie ulepszania form organizacyjnych, jak i metod pracy konferencji rejonowych. Można to uskutecznić w pierwszej mierze przez połączenie funkcji przewodniczącego konferencji z przewodniczącym Wydziału Pedagogicznego Z. N. P. danego terenu. Ten postulat zrealizowany w niewysokim procencie. Niemal połowa stanowisk przewodniczących konferencji rejonowych leży poza Prezydium Ognisk Z. N. P, bowiem stwierdziliśmy w ankiecie, że mandaty przewodniczących konferencji powierza się nie tylko przewodniczącym Wydziałów Pedagogicznych, ale i Prezesom Ognisk.

Druga połowa przewodniczących konferencji to co prawda również związkowcy, ale nie mający bezpośrednio kontaktu z Wydziałami Pedagogicznymi.

Dlatego też nasz postulat, aby mandaty przewodniczących konferencji rejonowych łączyć z mandatami przewodniczących Wydziałów Pedagogicznych komórek Z. N. P. należy stale aktualizować i realizować systematycznie. W ten bowiem sposób stanie się możliwym oddziaływanie Z. N. P. na prace konferencji rejonowych, ustalenie wspólnego planu działania, zasilanie konferencji pracami naszych działaczy pedagogicznych i dążenie przez kolegialną pracę do doskonalenia tej formy samokształcenia, która ma przed sobą poważne widoki rozwoju, o ile myśleć nad tym będą nie tylko czynniki administracyjne, lecz i społeczne, jakie stanowi nasza organizacja.

Kas.

Stan i potrzeby budownictwa szkolnego w powiecie warszawskim

Zaludnienie powiatu warszawskiego, wskutek jego podstołecznego położenia, wzrasta w tempie nader przyśpieszonym; wobec tego i ilość dzieci w wieku szkolnym powiększa się w sposób wyjątkowy. W roku 1927/8 było dzieci około 28.000; zaś w roku 1935/6 było ich 57.500. W przeciągu 9 lat liczba młodzieży w wieku szkolnym wzrosła przeszło podwójnie. Przeciętnie przybywa co roku 3.500 dzieci. Liczba ta ma raczej tendencję wzrastania niż zmniejszania się. Na

umieszczenie tej liczby w szkołach znaleziono trzy sposoby: a) powiększenie liczby uczniów w klasie, b) nauka na dwie, a nawet trzy zmiany, c) budowanie nowych lokali szkolnych.

Pierwsze dwa sposoby odbiły się ujemnie na poziomie wychowania i nauczania w szkołach. W roku 1935/6 potrzeba było powiatowi warszawskiemu ponad 1000 izb lekcyjnych; miał ich około 728 czyli brak było 300 izb. W liczbie 728 izb posiadanych, znajdowało się 358 wynajętych, które zwykle nie odpowiadają wymaganiom i są złym interesem. Dodawszy liczby izb brakujących i wynajętych otrzymamy około 660 izb lekcyjnych. Liczbą tą wyrażają się potrzeby powiatu warszawskiego w zakresie budownictwa szkolnego. Jeżeli określimy przeciętny koszt wybudowania jednej izby na 4000 zł to otrzymamy sumę 2.640.000 zł. potrzebną dla rozwiązania zagadnienia. Ponieważ rocznie przybywa około 3.500 dzieci w wieku szkolnym, przeto i liczbę 58 izb lekcyjnych potrzebnych dla umieszczenia tych dzieci musimy wziąć pod uwagę: wynosi to około 232.000 zł rocznie.

Powaga zagadnienia jest rzeczą jasną.

W roku 1935 oddano do użytku 54 izby, a więc mniej niż wymagana przez przyrost dzieci liczba.

Wobec ogromu zadania żadna instytucja w pojedynkę mu nie sprosta; konieczna jest koordynacja i współdziałanie.

Czynnikami działającymi na terenie budownictwa szkolnego są: społeczeństwo, bo daje składki i pracę; państwo — przez pożyczki i dotacje Funduszu Pracy; samorząd terytorialny — jako właściciel wybudowanych gmachów; nauczycielstwo powiatu — bo daje inicjatywę. składki i pracę; Tow. Popier. Budowy Szk. Powsz — z racji swego zadania.

Cena mieszkań w powiecie warszawskim stale wzrasta, a więc i czynsz lokalowy od mieszkań wynajętych ciągle się powiększa. Już teraz osiągnął w większości wypadków wysokość, która czyni budowę szkół dla gmin interesem opłacalnym np. gmina za lokal szkoły Nr. 2 we Włochach płaci 10.000 rocznie, co w przeciągu 10 lat daje sumę, za którą można ładny budynek postawić. Tak samo sprawa się przedstawia w Strudze, Otwocku, Pruszkowie i t. d. Że jednak gminy biorą na ogół mały udział w budowie szkół należy tłumaczyć częściowo biedą gmin powiatu warszawskiego, a częściowo tym, że nie zawsze interesy administracji gminnej pokrywają się z interesami społeczeństwa gminy.

Natomiast interesy nauczycieli zawsze pokrywają się z potrzebą budowy szkół, przeto dotychczas inicjatorami w tej dziedzinie są z bardzo małymi wyjątkami nauczyciele. Taka indywidualna inicjatywa czasami miała złe strony, gdyż budowa była zależna od obrotności i wpływów danego inicjatora, a nie od faktycznej potrzeby. Wnosiło to dorywczość i bezplanowość oraz sprawiało, że w jednej i tej samej miejscowości budowano dla jednej szkoły gmach-pałac, zaś drugą szkołę pozostawiono w okropnych warunkach mieszkaniowych (np. Nowy Dwór, Falenica, gmina Marki i t. d.).

Również bezplanowością należy tłumaczyć upośledzenie niektórych gmin i miast powiatu warszawskiego pod względem budowy szkół. Sytuacja jest zła w Pruszkowie, również Otwocku, Falenicy, Nowym Dworze, Legionowie jak i w gminach: Blizne, Górze, Markach i t. d. W niektórych miejscowościach wprost nie ma komu podjąć zagadnienia budowy szkół.

Mimo to należy stwierdzić, że dorobek i wysiłek społeczeństwa powiatu warszawskiego na polu budownictwa szkolnego jest jednym ze znaczniejszych, choć całkowicie nieproporcjonalny do potrzeb.

Według miejscowości tak przedstawiałaby się kolejność budowania gmachów szkolnych.

Spis miejsc, w których wogóle jest potrzebna budowa szkół

* Babice	* Skrzeszew	Wawrzyszew	Wawer
Bronisze	Okunin	* Nieporęt	Służewiec
* Zacisze	Józefów k/Jabł.	Leszno-Wola	Dąbrówka
* Targówek	* Bielawa	* Sulejówek	* Włochy
Białołęka	Słomczyn	Okuniew	Izabelin
Dziekanów Pol.	* Otwock Wielki	* Borzęcin	Sieraków
* Kazuń Pol.	Celestynów	Zielonki	Truskaw
Małocice	Pogorzel	* Piastów	* Julianów
Falenica	* Legionowo	Kikoły	* Nowy-Dwór
Międzylesie	* Marki	Modlin	* Otwock
* Radość	* Struga	Konstancin	* Pruszków
Józefów	* Ząbki	* Raków	* Piaseczno
Raszyn	* Mościska	* Kawęczyn	Anin
Olszewnica	Górce	Rembertów	Miedzeszyn

Uwaga: * oznacza miejscowości, w których potrzebna budowa szkoły w pierwszym rzędzie.

O wyższy poziom życia związkowego.

W nr. 2-m „Głosu Nauczycielstwa Mazowieckiego" z r. bieżącego zreferowałem opinie członków Prezydiów Oddziałów Powiatowych i członków Prezydium Zarządu Okręgu Warszawskiego Z.N.P. na temat przyczyn niedomagań w życiu Związkowym. W artykule niniejszym postaram się zreferować opinie tych samych Prezydiów na temat *najistotniejszych zadań Z. N. P. w chwili obecnej.* Przypominam, że wnioski jakie za chwilę podam zostały sformułowane na podstawie materiałów, jakich dostarczyła ankieta skierowana do członków Prezydiów Oddziałów Powiatowych, referatu Kolegi Prezesa Adama Worobczuka i dyskusji, przeprowadzonej w łonie Prezydium Zarządu Okręgu Warszawskiego Z. N. P. Powyższa metoda była stosowana przy opracowywaniu wszystkich zagadnień. Oto te wnioski

Naistotniejszym zadaniem Z. N. P. w chwili obecnej jest zdobycie pozycji w państwie i społeczeństwie dla szkoły i nauczyciela oraz uznanie ze strony grup społecznych i politycznych prawa reprezentowania przez Z. N. P. dążeń i interesów zawodu nauczycielskiego.

W tym celu Z. N. P. dąży do:

1) Pracy w kierunku skrystalizowania się światopoglądu nauczycieli związkowców.
2) Nawiązania ściślejszego kontaktu ze społeczeństwem.
3) Konsolidacji i porozumienia się z organizacjami o pokrewnej ideologii społecznej
4) Bardziej mocnej i innymi metodami prowadzonej walki o 7-klasową publiczną szkołę powszechną.
5) Zagwarantowania szkole i nauczycielowi godziwych warunków i środków w pracy zawodowej i społeczno-kulturalnej.
6) Zdobycia dla nauczycieli szkół powszechnych wyższego wykształcenia.

Wnioski powyższe chciałbym zaopatrzyć pewnymi komentarzami. *Praca w kierunku skrystalizowania się światopoglądu nauczycieli związkowców* — to jedno z najistotniejszych zadań, jakie stoi przed nami w chwili obecnej. Nie sposób w ramach tego artykułu referować, jakim ma być światopogląd nauczyciela związkowca. Zagadnienie to w płaszczyźnie znacznie szerszej, bo ideologii Z. N. P. jest przedmiotem prac specjalnej Komisji w łonie Prezydium Zarzą-

du Głównego (patrz artykuł: „Doniosłe uchwały“ „Głos Nauczycielski“ nr 9 z dnia 1 listopada b. r.) i w niedługim czasie będziemy mieli możność zaznajomienia się z wynikami tych prac. Już jednak teraz możemy zakreślić sobie granice w jakich dopuszczalne jest, według mego zdania, kształtowanie się światopoglądu nauczyciela związkowca. Możemy wskazać te słupy graniczne, poza którymi nie ma miejsca dla prawdziwego członka Związku Nauczycielstwa Polskiego. Z jednej strony reakcja i jej czołowe ugrupowania endeckie, z drugiej komunizm z jego najrozmaitszymi przybudówkami — oto te granice. Nie chcąc być źle zrozumianym muszę wyjaśnić, że bynajmniej nie uważam myślenia politycznego za równoznaczne z tym, co nazywamy światopoglądem; uważam jednak, że przekonania polityczne są jednym z najważniejszych przejawów takiego lub innego światopoglądu. Jako Związek nie zawieramy ślubów z żadnym ze stronnictw politycznych, ale jako ludzie, jako poszczególne jednostki musimy mieć i przekonania polityczne możliwie jasno skrystalizowane.

W czasach ostatnich wypadki tak się układają, że w tempie przyśpieszonym proces krystalizowania się światopoglądu rzesz nauczycielskich dojrzewa. Stare przysłowie twierdzące, że nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło raz jeszcze sprawdziło się. Niepoczytalne ataki prasy reakcyjnej na Z. N. P. mają ten doniosły dla nas skutek, że zmuszają do myślenia o Związku, a z drugiej strony otwierają wielu naszym kolegom oczy na ludzi z obozu reakcji i ich metody. Musimy pamiętać, że stal hartuje się w ogniu, a osobowość człowieka w walce tylko osiąga pełnię swej wartości. Pod tym względem ataki na Z. N. P. odegrają niewątpliwie swoją dodatnią rolę w krystalizowaniu się światopoglądu nauczycieli związkowców.

Nawiązanie ściślejszego kontaktu ze społeczeństwem. Na tym odcinku naszej pracy mamy wiele zaległości. Nie miejsce tu na dociekania, dlaczego te zaległości powstały. Fakt, że one są. Odeszliśmy trochę od społeczeństwa i musimy jak najprędzej, marszem przyśpieszonym, posunąć się naprzód przede wszystkim w interesie Państwa, społeczeństwa, jak i naszym własnym. Okres, w którym stosunki nasze ze społeczeństwem nie układały się tak jak należy, bardzo zręcznie wykorzystały sfery wysoce nam nieprzychylne, urabiając wrogą nam opinię. Powrót do normalnych i korzystnych dla szkoły i nauczyciela stosunków ze społeczeństwem najłatwiej będzie nam uskutecznić w płaszczyźnie współpracy szko-

ły z domem. Należy tu podkreślić, że współpraca ta winna być przepojona obopólnym zaufaniem i odznaczać się prawdziwym demokratyzmem. Wszyscy rodzice, którzy przychodzą do szkoły nie mogą z niej wyjść w czymkolwiek urażeni. Należy liczyć się z indywidualnością rodziców.

Współpraca nasza z różnymi organizacjami społecznymi to również wiele bardzo okazji do zdobywania straconych pozycji i opanowywania nowych. Tak jest, i *opanowywania nowych*. Pracując w różnych organizacjach nie wolno nam zapominać o tym, że jesteśmy nauczycielami i wychowawcami nie tylko dzieci, ale i społeczeństwa. Podciąganie Polski wzwyż na odcinku kulturalnym to przede wszystkim nasz obowiązek i nasze prawo w wolnej Polsce.

Mamy kilkaset tysięcy, prawie milion dzieci poza szkołą. To jest zjawisko niezwykle groźne dla przyszłoszci Państwa. Opinia społeczna nie reaguje na to tak, jak tego wymaga groza sytuacji. Naszym obowiązkiem jest opinię tę zmobilizować. Jestem głęboko przekonany, że gdyby społeczeństwo podniosło alarm w obronie szkoły powszechnej, to w bardzo niedługim czasie sytuacja ta uległaby radykalnej poprawie i pieniądze na nowe etaty i nowe izby lekcyjne znalazłyby się. Opinia publiczna to wielka rzecz.

Brak właściwej opinii w sprawie katastrofy szkolnej sprowadza takie następstwa, że powstaje coraz więcej szkół prywatnych, utrzymywanych przez różne organizacje społeczne nie zawsze do tego powołane. A jakie to są szkoły, jak są wynagradzani w tych szkołach nauczyciele, jaki panuje duch w tych szkołach — to wiemy wszyscy; wiemy też, jakie to organizacje tak skwapliwie wyręczają Państwo w tej pracy i wiemy też, dlaczego to robią. Nasz postulat jest jasny i prosty: wychowanie i nauczanie pozostawać winno tylko pod bezpośrednią władzą i opieką Państwa.

(c. d. n.) *St. Wiącek.*

Obrona prawna

Odpowiedzialność za wyniki nauczania.

Na podstawie art. 18 i 19 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli wydane zostało rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. o kwalifikowaniu nauczycieli (Dz. U. R. P. N. 54, poz. 490, r. 1934). W poszczególnych punktach ujęty został sposób wydawania ocen o pracy nauczyciela. Za podstawę do wydania oceny służy arkusz spostrzeżeń i opinia, wydana przez osoby, sprawujące bezpośredni nadzór nad nauczycielem: kierownik, podinspektor,

inspektor szkolny lub wizytator. Zależy to od stopnia organizacyjnego szkoły. Wpisane spostrzeżenia do arkusza oraz specjalna opinia mają być podstawą do ustalenia i wpisania do karty kwalifikacyjnej okresowej oceny pracy. Tak bardzo ważna chwila dla nauczyciela powtarza się co dwa lata. Ważna z tych względów, że dwukrotna bezpośrednio po sobie następująca niedostateczna ocena, upoważnia władze do zwolnienia ze służby z zachowaniem praw emerytalnych lub odprawy (art. 59 ustawy z dn. 1 lipca 1926 r.). Dlatego też wpisujący spostrzeżenia winni uświadamiać sobie jak ważnej dokonywują czynności. Ich nierozważny krok może wyrządzić niepowetowaną krzywdę człowiekowi, który na to nie zasłużył.

Jakkolwiek mamy zastrzeżenia ze względów zasadniczych co do istniejących przepisów, to jednak wpisujący spostrzeżenia winien dobrze znać i kierować się dotychczas obowiązującymi go przepisami, a przede wszystkim własnym sumieniem. Paragraf 4, ustęp drugi rozporządzenia Ministra brzmi: *Spostrzeżenia te odnoszą się do jakości i skuteczności pracy nauczyciela,* **przy uwzględnieniu warunków tej pracy** (podkreślenie nasze) *wpisują osoby, powołane do sprawowania nadzoru bezpośredniego, a po ustaleniu stanowią załącznik karty kwalifikacyjnej.* A zatem przy wpisywaniu spostrzeżeń obowiązkiem jest brać pod uwagę warunki pracy. Niestety, w bardzo wielu wypadkach tak nie jest. Bez względu na warunki pracy hospitujący, czy wizytujący z programem w ręku bada wyniki nauczania. Uchylenia od programu bierze się na niekorzyść nauczyciela, obciążając go jakże często niesłusznie. Nie zbadano warunków, uniemożliwiających przerobienie i ugruntowanie w całości materiału, zawartego w programach. Program jest jeden, a warunki jakże różne. To samo można powiedzieć o wychowaniu. Z tych względów wyniki nauczania i wychowania winny być obecnie omówione i uzasadnione dlaczego są takie, a nie inne. Zasadą powinno być, czy w tych warunkach można osiągnąć lepsze wyniki pracy. Uwzględnić wysiłki nauczyciela w kierunku poprawy warunków oraz stosunek odpowiedzialnych czynników do wysiłku nauczyciela i okazaną przez nich pomoc. Nie czynić nauczyciela odpowiedzialnym za to, czego osiągnąć nie był w stanie. Uznać granicę możliwości.

Jakże często sprawujący nadzór idą po najmniejszej linii oporu, tkwią w bezczynności, a za wszystko, co jest złe, odpowiedzialnym czynią nauczyciela. Jest to zbyt wygodne dla pierwszych, a niesprawiedliwe i krzywdzące drugich.

Np. po odbytej hospitacji z lekcji przyrody wpisuje się do ar-

kusza spostrzeżeń, że klasa mało aktywna, nie ma potrzebnych przyrządów do doświadczeń; lekcja prowadzona werbalnie. W omówieniu tego stanu nie pisze się o bezskutecznych zabiegach nauczyciela o odpowiednie fundusze na pomoce, tylko o udzieleniu rad i wskazówek i o konieczności oparcia nauki przyrody na obserwacji i doświadczeniu. Po następnej hospitacji ta sama treść spostrzeżeń, uzupełniona uwagą, że udzielone wskazówki nie pozostawiły żadnego śladu, gdyż nauczyciel nie zastosował się do nich. Kończy się rok szkolny ze słabymi wynikami. W drugim roku nikt nie pomaga uczącemu. Minęły dwa lata. Sprawujący nadzór ustala niedostateczną ocenę i jako wniosek, wraz z opinią wysyła arkusz spostrzeżeń do władzy, uprawnionej do wpisania oceny w karcie kwalifikacyjnej.

Co czyni z tym materiałem władza? Postępuje w myśl § 9, ustęp pierwszy: *Osoba uprawniona do ustalenia oceny, po otrzymaniu arkusza spostrzeżeń i opinii osoby, powołanej do sprawowania nadzoru bezpośredniego, na podstawie tej opinii, spostrzeżeń o pracy nauczyciela i własnego mniemania ustala ocenę i wpisuje ją do karty kwalifikacyjnej.* Zazwyczaj zatwierdza się wniosek, sporządzony przez sprawującego bezpośredni nadzór, gdyż spostrzeżenia te są za cały dwuletni okres ujemne. Na jakiej więc podstawie mogą wynikać wątpliwości co do niesłuszności wysuniętego wniosku? Chyba ze złej redakc.i poszczególnych spostrzeżeń, albo na osobistej znajomości zainteresowanego. W takich wypadkach, wystawiający ocenę korzysta z ustępu drugiego § 9: *Osoba, uprawniona do ustalenia oceny, nie jest skrępowana pierwszą opinią niedostateczną; jeżeli jednak osoba, powołana do sprawowania nadzoru bezpośredniego, wydała o nauczycielu opinię niedostateczną, to osoba, uprawniona do ustalenia oceny, powinna w razie wątpliwości co do słuszności pierwszej opinii, zwizytować nauczyciela i na tej dopiero podstawie ustalić ocenę.*

W danym wypadku opinia władzy pokryje się całkowicie z pierwszą opinią: nauczyciel wykłada przyrodę, nie przeprowadza doświadczeń, werbalizm, klasa nie na poziomie. Zniknęły „wątpliwości co do słuszności pierwszej opinii” i ustala się niedostateczną ocenę. O warunkach pracy, oprócz zaintererowanego nauczyciela, nikt nie wspomniał. Takiego „drobiazgu” nie bierze się pod uwagę. Daje się nauczycielowi przygotowaną odpowiedź: „Nauczyciel powinien mieć inicjatywę, sprężystość i przedsiębiorczość, żeby stworzyć sobie odpowiednie warunki pracy”. Nikt jednak nie da wskazówek i sposobów do „stworzenia odpowiednich warunków. A ponieważ nauczy-

ciel nie jest twórcą w zdobywaniu pieniędzy, więc stworzyć ich nie mógł. Dlaczego to, ci panowie, nie tworzyli urządzeń biurowych, nie meblowali sobie gabinetów, a pracują w pokojach zaopatrzonych w odpowiednie i niezbędne meble? Czy nauczycielowi nie powinno się przygotować odpowiednich warunków do normalnej i spokojnej pracy? Dlaczego nauczyciel ma ponosić konsekwencje i być karany za nie swoje winy?

Odpowiedzialność za nieodostateczne wyniki pracy powinni ponosić wszyscy ci, którzy nie dali należytych warunków do jej wykonania. Karę należy rozłożyć na tych, którzy obowiązani są do zaopatrzenia szkoły w potrzebne pomoce i meble, a tego nie uczynili. Odpowiedzialnością obciążyć tych, którzy stworzyli anormalne warunki pracy, a w żadnym wypadku tego, komu w takich warunkach każe się pracować. Zmienić warunki, albo znieść odpowiedzialność nauczyciela. Jest to sprawa ważna, nad którą warto się głębiej zastanowić. Nie wolno czynić odpowiedzialnym nauczyciela za niedostarczenie mu pomocy naukowych; za obciążenie klasy 60 dzieci; za słabe wyniki z powodu niedokarmionych głodnych dzieci; za słabą frekwencję z powodu nieopalonej klasy i niezaopatrzonych dzieci w ciepłe ubranie i t. d. Brać pod uwagę pracę i wysiłki nauczyciela, a wyniki uzależniać od warunków. Na wyniki pracy należy patrzeć przez poszczególne warunki, które obowiązkiem jest dokładnie poznać, a nie przez programy dla wszystkich szkół jednakowe.

(-) B. Kokoszczyński.

Urlop na czas choroby.

Chorych nauczycieli spotykają nie raz przykrości z powodu niewypełniania obowiązków. Czują się oni pokrzywdzeni, mają pretensję do władz, które według ich mniemania, niesłusznie zajęły stanowisko wobec chorego. Aby uniknąć nieporozumień i posądzania odnośnych władz o tendecję i niesprawiedliwość, przytoczymy obowiązujące w tej sprawie przepisy.

W myśl art. 28, ustęp 1 ustawy z dn. 1 lipca 1926 nauczyciel obowiązany jest zawiadomić swego bezpośredniego przełożonego o każdej przeszkodzie w wykonaniu obowiązków służbowych. Chory nauczyciel obowiązany jest niezwłocznie zawiadomić bezpośredniego przełożonego t. j. kierownika lub inspektora szkolnego o nieprzybyciu do szkoły, podać powód i przypuszczalny czas trwania cho-

roby. Zawiadomiona władza o chorobie nauczyciela postępuje zgodnie z ustępem drugim, wspomianego art. 28: *Władza może zażądać odpowiednich dowodów, stwierdzających istnienie przeszkody, a jeżeli jest nią choroba, przyjąć do wiadomości świadectwo o chorobie, wystawione przez lekarza ordynującego, lub zarządzić urzędowe badanie bądź przez lekarza urzędowego, bądź przez komisję lekarską.*

Przedstawione świadectwo, wydane przez lekarza ordynującego, może władza przyjąć do wiadomości, ale nie jest obowiązana i ma prawo zażądać świadectwa lekarza urzędowego lub komisji Takiemu żądaniu władz nauczyciel obowiązany jest podporządkować się. Nawet urzędowe świadectwo lekarskie, które zostało wydane przez lekarza urzędowego lub komisję lekarską, mogą władze zakwestionować, opierając się na instrukcji wyjasniającej art. 28 ustawy (Dz. U. R. P. N 47, poz. 462 r. 1928). Punkt 34, ustęp drugi wspomnianej instrukcji brzmi: *W wypadkach dla władzy wątpliwych o tym, czy zachodzi wypadek choroby, stanowiącej przeszkodę w wykonaniu obowiązków służbowych, czy też stan zdrowia nauczyciela, wymagający poratowania, nie wyklucza możliwości pełnienia obowiązków służbowych, zasadniczo decyduje treść urzędowego świadectwa lekarskiego W razie pewnych wątpliwości przy interpretowaniu świadectwa lekarskiego władze szkolne winny zasięgać opinii wizytatora higieny szkolnej.* Czym kierują się władze szkolne, kwestionując urzędowe świadectwo lekarskie, to jest ich sprawa. My tylko stwierdzamy, że mają do tego prawo. O tym wiedzieć powinniśmy. Wobec tego nie będzie bezprawiem, jeżeli władze zakwestionują nawet urzędowe świadectwo lekarskie, co do którego ostatnie słowo ma wizytator higieny szkolnej.

Wobec przytoczonych przepisów świadectwo lekarskie służy za podstawę do zwolnienia nauczyciela od pełnienia obowiązków szkolnych. Nie można oczywiście uważać świadectwa lekarskiego za udzielenie urlopu. Urlopu mogą udzielić tylko odnośne władze szkolne, a nie lekarz, czy też komisja lekarska. Wogóle pracownikowi urlopu udziela nie kto inny tylko jego władza.

W zasadzie chory nauczyciel nie powinien przerywać zajęć, aż do chwili uzyskania urlopu od swych władz, zwalniających go od pełnienia obowiązków służbowych. Są jednak wypadki, że choroba nie czyni długich wstępów, nie zapowiada swego przyjścia, by dać swej ofierze należycie się przygotować i uzyskać wymagany urlop,

a zjawia się nagle i niespodziewanie i uniemożliwia wykonywanie obowiązków. Są wypadki i to nie odosobnione, że w ogóle nie można uzyskać świadectwa lekarskiego. Lekarz mieszka w mieście powiatowym odległym o 50 klm., a „okazje" dostania się do miasta są raz na tydzień Po kilku dniach chory czuje się już o tyle dobrze, że może wypełniać obowiązki. Idzie do pracy. Obowiązany jest jednak zawiadomić władze o przerwie i podać powód W tym wypadku władza szkolna też może zażądać świadectwa lekarskiego i ma prawo pociągnąć nauczyciela do odpowiedzialności za nieusprawiedliwioną przerwę w nauce. Zależy to jedynie nie od dobrej woli inspektora szkolnego i wiary w prawdomówność nauczyciela.

Zdarzyć się mogą i takie wypadki, że urzędowy lekarz uważa, iż stan zdrowia jest taki, że nie zachodzi potrzeba przerwy w pracy. Od takiego stanowiska lekarza nauczyciel może się odwołać do komisji lekarskiej, do tego upoważnia go ustęp 5, punkt 34 wspomnianej instrukcji: *Jeżeli świadectwo lekarskie było wystawione przez lekarza urzędowego, na prośbę nauczyciela, można go poddać badaniu komisji lekarskiej.* Z takich czy innych powodów nauczyciel ma prawo odwołać się do komisji lekarskiej przeciwko orzeczeniu lekarza powiatowego.

Uzyskanie urlopu z powodu choroby nie upoważnia nauczyczyciela do wyjazdu z miejsca zamieszkania. Ustęp 4, punkt 34 wspomnianej instrukcji tak o tym mówi: *Wydalenie się z miejsca zamieszkania bez zezwolenia władzy stwarza domniemanie, że stan zdrowia nauczyciela nie stanowi przeszkody w wykonywaniu obowiązków służbowych* Chory nauczyciel, chcąc wyjechać z miejsca zamieszkania np. do rodziny dla lepszej opieki, musi mieć zezwolenie władz. Jeżeli wyjedzie „bez zezwolenia, może budzić domniemanie", że jest zdrów. Ciekawe na jakiej podstawie władze udzielają zezwolenia na wyjazd? Czy znowu zażądają urzędowego świadectwa? Takie świadectwo nic władzom nie wyjaśni. Jeżeli lekarz zezwoli choremu na wyjazd, nie znaczy to, że może on wypełniać obowiązki służbowe W większości wypadków zmiana miejsca jest jednym ze środków, zapobiegających rozwojowi choroby lub środkiem uzdrawiającym. Możemy się starać o zmianę nieżyciowych przepisów, ale dokąd obowiązują, musimy się im podporządkować.

B. Kokoszczyński.

Jak zorganizować pracę społeczną w Ognisku Z. N. P.

I. Na podstawie nowego statutu Z. N. P. w każdym Ognisku (Oddziale Grodzkim) istnieć musi Wydział Pracy Społecznej, który mieć będzie za zadanie:

1) propagowanie idei pracy społecznej wśród nauczycielstwa;
2) przygotowanie członków Ogniska do pracy społeczno-oświatowej, gospodarczej, kulturalnej;
3) nadawanie pracy społecznej członków Ogniska właściwego kierunku i charakteru;
4) tworzenie opinii i wysuwanie postulatów w sprawie pracy społecznej;
5) współdziałanie w procesie tworzenia ruchu kulturalnego w danym środowisku w oparciu o cenne właściwości regionu (ziemi);
6) prowadzenie statystyki pracy społecznej członków Z. N. P.

Zadania powyższe Wydział Pracy Społecznej Ognisk winien realizować przez:

1) odczyty, wykłady, konferencje, zebrania, wycieczki i kursy, poświęcone pracy społecznej;
2) współdziałanie z odpowiednimi ogniwami tych organizacji społecznych, z którymi Z. N. P. współpracuje;
3) organizowanie udziału członków Ogniska w pracach organizacji społecznych w danym środowisku.

Jeżeli w danym środowisku istnieje organizacja lokalna, z którą Ognisko chciałoby współpracować, to powinno to uczynić dopiero za zgodą Wydziału Pracy Społecznej Oddziału Powiatowego Z. N. P. (Oddziały Grodzkie winny na to uzyskać zgodę Okręgu Z. N. P.).

4) prowadzenie prac badawczych z dziedziny pracy społecznej;
5) wydawnictwa;
6) rejestrowanie pracy społecznej członków Ogniska, opracowywanie sprawozdań i t. p.;
7) wykonywanie zarządzeń Wydziału Pracy Społecznej Zarządu Głównego Z. N. P., Okręgu i Oddziału Powiatowego Z. N. P.

II. Wprowadzając nowy statut w życie, należy na zebraniu ogólnym Ogniska wybrać przewodniczącego Wydziału Pracy Społecznej, który będzie kierował całokształtem prac Wydziału (art. 59 statutu Z. N. P.)

Przewodniczący Wydziału Pracy Społecznej organizuje i prowadzi prace Wydziału. Jeżeli zachodzić będzie istotna potrzeba, można stworzyć specjalne referaty, jak np.: referat samorządowy, spółdzielczy, kulturalno-artystyczny, regionalistyczny i t. p. Kierowników tych referatów powinien powołać na wniosek przewodniczącego Wydziału Pracy Społecznej Zarząd Ogniska. W Ogniskach liczniejszych można stworzyć specjalne komisje (np: spółdzielczą, samorządową, regionalistyczną i t. p.). Przewodniczących tych komisji powinien powołać Zarząd Ogniska na wniosek przewodniczącego Wydziału Pracy Społecznej. Zarząd Ogniska winien również zatwierdzać regulaminy tych komisji.

Na zebraniu Ogniska, na którym dokonana zostanie reorganizacja struktury Ogniska w myśl nowego statutu, należy zapoznać ogół członków Ogniska ze stanowiskiem Związku Nauczycielstwa Polskiego w sprawie pracy społecznej nauczycielstwa. Stanowisko to jest następujące:

1) Związek Nauczycielstwa Polskiego, biorąc pod uwagę istotę funkcji szkoły i nauczycielstwa w społeczeństwie i państwie, stoi na stanowisku, że nauczyciel winien brać czynny udział w życiu społecznym.

2) Związek Nauczycielski ze względu na dobro pracy społecznej stoi na stanowisku dobrowolnej pracy społecznej nauczycielstwa. Zajmując to stanowisko Z. N. P. przeciwstawia się próbom wywierania przymusu na nauczycieli, by pracowali społecznie. (Stanowisko Z. N. P. w tej sprawie, jak to już podawaliśmy w prasie, podziela całkowicie p. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego)

3) Członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego powinni pracować społecznie tylko w tych organizacjach i instytucjach, których ideologia i program oraz metody działania nie stoją w sprzeczności z ideologią, programem i metodami działania Związku Naucz. Polskiego (Uchwała Zjazdu Walnego Z. N. P.).

Jak już w prasie i okólnikach podawaliśmy, Związek Nauczycielstwa Polskiego zawarł umowę o współpracy z organizacjami następującymi:

1. Ligą Morską i Kolonialną;
2. Polskim Związkiem Zachodnim;
3. Towarzystwem Szkoły Ludowej;
4. Ligą Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej;
5. Polskim Towarzystwem Krajoznawczym.

Organizacje te otrzymują od Zarządu Głównego Z. N. P. ryczałtową opłatę składek za swoich członków Z N. P., należących do tych organizacji. Dane szczegółowe o warunkach i organizacji współpracy z powyższymi organizacjami były podane we właściwym czasie w „Głosie Nauczycielskim", „Przewodniku Pracy Społecznej" i okólnikach.

Z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym została zawarta umowa, że członkowie Z. N. P., przystępujący do Towarzystwa Krajoznawczego wpłacają w stosunku rocznym 6 zł. tytułem składki członkowskiej i prenumeraty miesięcznika krajoznawczego „Ziemia".

III. Każdy członek Z. N. P. powinien pracować społecznie w tych organizacjach, które ze względu na charakter swych prac najbardziej odpowiadają jego zainteresowaniom i uzdolnieniom. Uniknie się w ten sposób niecelowego i nieekonomicznego rozdrobnienia wyników pracy, które często obserwujemy wśród pracowników społecznych. Należy walczyć z typami społeczników, którzy są „wszędzie" i „nigdzie", bo przyjmując za wiele obowiązków, a nierzadko tylko stanowisk, nie wywiązują się z pracy należycie.

IV. Projektując i planując prace w dziedzinie kształcenia społecznego członków Ogniska, należy zorientować się w potrzebach i zainteresowaniach członków. W tym celu należałoby przy pomocy ankiety ustnej lub na piśmie zebrać dane: a) jakim rodzajem pracy społecznej interesuje się dany członek Ogniska, b) jakie odczuwa braki w dotychczasowym przygotowaniu praktycznym i teoretycznym do pracy społecznej, c) co chciałby przeczytać z dziedziny pracy społecznej, d) jakie zagadnienia chciałby przedyskutować w Ognisku, e) jakie tematy może sam zagaić, zreferować, przeprowadzić ćwiczenia praktyczne, pokazy i t. p., f) jakie posiada książki z dziedziny pracy społecznej w swojej bibliotece, g) jakie czasopisma społeczne prenumeruje i otrzymuje, h) jakie kursy pracy społecznej ukończył. W programie pracy samokształceniowej z dziedziny teorii i praktyki pracy społecznej należy uwzględnić w stopniu właściwym poznanie środowiska, a więc jego kultury gospodarczej, społecznej, duchowej.

Prace w dziedzinie badania środowiska, ustaliwszy ich program, możnaby podzielić między członków Ogniska. Rezultaty badań winny być opracowane w formie referatów i wygłoszone na zebraniach samokształceniowych. Interesującym się tym działem pracy wskazujemy książkę St. Rychlińskiego: „Metody badania środowiska społecznego" i artykuły tegoż autora w „Przewodniku Pracy Społecznej".

W związku z zasadą, że członkowie Z. N. P. pracują w tych organizacjach i instytucjach społecznych, których podstawy ideowe, jak również działalność praktyczna nie sprzeciwia się ideologii Związku, należy w programie odczytów, referatów i dyskusji uwzględnić podstawy ideologiczne pracy oświatowej, kulturalnej, społeczno-gospodarczej. Ułatwi to członkom orientowanie się w charakterze poszczególnych organizacji społecznych.

Jako metody pracy samokształceniowej, mającej za przedmiot poznanie teorii i metod pracy społecznej, należy organizować zebrania z odczytami i referatami, pokazy i zajęcia praktyczne z dziedziny pracy oświatowej i kulturalnej (np. inscenizacja, gry świetlicowe), wycieczki i t. p. Nieodzowną w tej pracy jest odpowiednia biblioteka. Trzeba ją wspólnym wysiłkiem stworzyć, zakupując książki z dziedziny pracy społecznej i prenumerując odpowiednie czasopisma.

Należy wreszcie propagować wzajemne wypożyczanie sobie książek i czasopism wśród członków Ogniska.

V. Wydział Pracy Społecznej Ogniska powinien prowadzić badanie warunków pracy społecznej nauczyciela. Badania te dadzą materiał do pracy samokształceniowej i samowychowawawczej, a następnie pozwolą w sposób rzeczowy prowadzić obronę członków pokrzywdzonych z racji pracy społecznej, jak również staną się materiałem do opracowywania wytycznych w organizowaniu udziału członków Ognisk w pracy społecznej. Badania te winny objąć:

1) warunki pracy nauczyciela w szkole;
2) warunki materialne nauczyciela;
3) stosunek ludności do nauczyciela;
4) stosunek nauczycieli do ludności;
5) stosunek organizacji i instytucji społecznych do nauczycieli;
6) stosunek władz samorządowych, administracyjnych i szkolnych.

VI. Celem gromadzenia danych o pracy społecznej poszczególnych członków Z. N. P. Wydział Pracy Społecznej Ogniska powinien prowadzić dokładną ewidencję członków pracujących społecznie. Należy zatem zaprowadzić rejestr, w którym będzie się zapisywać członków, pracujących w organizacjach społeczno-oświatowych, kulturalnych, spółdzielniach, samorządzie i t. d.

VII. Każdy Wydział Pracy Społecznej Ogniska powinien prenumerować „Przewodnik Pracy Społecznej", wydawany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Pismo to, poświęcone teorii i praktyce pracy społecznej, należy odpowiednio wyzyskać w pracy samokształceniowej.

K. Maj.

Poza barwami regionu

Bliska sprawa

Rok rocznie ze szkół powszechnych jako nasi uczniowie wychodzą tysiące młodzieży, która w zasadzie zrywa kontakt z nauczycielem w ogóle, a ze szkołą w szczególności. Tam, gdzie nie ma celowej, świadomej i zorganizowanej opieki nad młodzieżą, to do rywczych, sporadycznych czy odosobnionych wysiłków nad podjęciem kontynuacji wpływu szkoły na byłych wychowanków — opieką nazwać nie można.

Powiat łowicki tak ciekawą ze wszech miar posiadający strukturę ludnościową pod wględem cech psychiki i wysiłków i w tym względzie odrębne zajmuje stanowisko. Natężenie skupienia ludnościowego, idące bardzo daleko, brak obszarów dworskich, któreby poszczególne wsie rozgradzały w znaczeniu odległości i forsowania własnej ideologii — dawały Ziemi Łowickiej w rękę pierwszorzędny atut przy organizowaniu młodzieży dojrzałej.

Nr. rejestru członka. . . . .

DEKLARACJA

Niżej podpisany . . . .
(wyraźnie nazwisko i imię)

zamieszkały w . . . . poczta . . . .

członek Ogniska (Oddz. Grodz.) Z. N. P. w. . . . . przystępuję jako członek do Centralnej Spółdzielni Kredytowej Związku Nauczycielstwa Polskiego i obowiązuję się przestrzegać postanowień Statutu oraz uchwał władz Spółdzielni.

Zgłaszam jeden udział w wysokości 12 zł. i przyjmuję odpowiedzialność za zobowiązania Spółdzielni zadeklarowanym udziałem, a ponadto dalszą kwotą, równającą się jednokrotnej wysokości zadeklarowanego udziału.

Deklaruję również stałe wnoszenie wkładki oszczędnościowej w wysokości zł. . . . . . miesięcznie Wpłatę udziału uskutecznię w 12 ratach miesięcznych po zł 1 miesięcznie, poczynając od dnia . . . . r. . . . .
(ilość słowami)

. . . . dnia m-ca . . . . . . 19 . . .

własnoręczny podpis

Decyzja Rady Nadzorczej:

Wyżej wymienionego przyjęto na członka Spółdzielni dn. . . . . . 19 . .

Sekretarz (pieczęć) Przewodniczący Rady Nadzorczej

Linja cięcia

I rzeczywiście w latach 1918-1928 natężenie pracy społecznej nad młodzieżą albo ściślej mówiąc natężenie pracy młodzieży było najsilniejsze. Napopularniejszą formą organizacji, skupiającą młodzież chłopską ze wsi były koła młodzieży wiejskiej. Tu się organizowały zebrania dyskusyjne i czytelnicze, tu były kursy wieczorowe społeczno-oświatowe, przedstawienia i próby, zabawy i zawody. Tu wreszcie od roku 1926 organizacje te zaczęły wprowadzać do swoich programów prac przysposobienie rolnicze.

Życie na prawdę tętniało. Dalekie nieraz wsie od centrów jakiego takiego ruchu otrzymywały pierwszą od prapoczątków swojego istnienia formę życia ściślej zorganizowaną. Ludność starsza patrzyła na to z prawdziwym wzruszeniem, widząc własne dzieci, wyczyniające hece zebrań, prezesów i sekretarzy. Poruszenie było w całej wsi. Przychodziły nieraz całe gromady chłopów, siadały bezruchowo i kontemplowały cały wieczór prowadzone pod suflerkę pierwociny zebrania.

Dziesiątki żywych kół obradujących w gromadzie, śpiewających, czytających, dyskutujących, układających plany, krytykujących, odbywających zjazdy i sejmiki — ta ustawiczna myśl, odrywająca setki głów od oszałamiającego jarzma codziennej pracy — nie było to wszystko bez znaczenia. Było bardzo kształcące. Do dziś dnia wyróżnia się w społeczności ówczesny chłopak czy dziewczyna (dziś gospodarz czy gospodyni) — ci którzy przeszli przez karby kilkoletniej pracy w organizacji młodzieżowej.

Pęd do samoorganizowania był stosunkowo duży Inna rzecz na czym to było oparte, na jakim czynniku duchowym. Nad wszystkim górowała bowiem tutaj emocja pociąg do tego co nowe i nieznane i chęć nie okazania się gorszym od sąsiadów. To były dominujące czynniki, a po nich dopiero należy podnieść świadomą wolę do samodzielnej pracy. I naprawdę rzecz dziwna: najwięcej zapału i rozmachu posiadały wsie dalekie od miasta, prawie dzikie, które przechodziły podobny wstrząs pierwszy raz.

Nie trzeba dodawać, że w tym wszystkim zaczynem ruchu i pracy byli młodzi nauczyciele, młody narybek naszych niepodległościowych szkół, przeżywający swoje „szczenięce lata", pełnoorganizacyjnego rozmachu, naładowani optymizmem, świętym zapałem i zaciętym uporem. Współżycie ze środowiskiem, aczkolwiek nie było statutem czy pragmatyką nakazane — było nie tylko szczere i głębokie — było entuzjastyczne. W tym stopniu, że to dziś daje wiele do myślenia.

Opieki specjalnej nie było nad tym ruchem. Żadna instytucja nie patronowała tym przedsięwzięciom. Odwrotnie: ruch ten spotkał się (pomijając trudności wypływające z samej konstrukcji wewnętrznych właściwości księżackich) ze sprzeciwem i walką sfer zacofanych, na naszym terenie tu reprezentowanych przede wszystkim przez kler. Dobrzeby było przejrzeć korespondencje z owych czasów, zamieszczaną przez życzliwe pisma ludowe. Ileż tam w nich opisów wymysłów, psioczenia, mieszania z błotem i pomsty — trudno wprost uwierzyć.

Dostawały się tam niskie kalumnie zarówno młodzieży jak i nauczycielom. Ci ostatni byli odsądzeni od czci i dostawali plombę niepoprawnych bolszewików. Młodzież natomiast musiała przeżywać szykany: odmawiano rozgrzeszenia jeśli ktoś nie chciał wystąpić z koła, spędzano z chórów, wypominano nazwiska z ambony — i temu podobne. A wszystko to w zbożnej trosce o duszne walory swoich młodych parafian.

I czego nie mógł wyraźny przeciwnik, to zrobił kto inny. Mianowicie różne partykularne wielkości, których życie upływało w snach o kroku szczęśliwym do oszałamiającej kariery, kiedy nastąpiła dogodna koniunktura zaczęły organizacje młodzieżowe traktować jako doskonałą drabinkę do wspięcia się wzwyż i przypodobania sezonowym możnym. Dla chleba, czy aby handel szedł? Fakt jednak faktem, że owe młodzieżowe organizacje porobiły się w paski, w kratki i w deseń wodny, a w sumie runęła praca.

I jeszcze jedno — zyskał obóz przeciwnika. Zaczęły rosnąć koła stowarzyszenia młodzieży katolickiej, albowiem pociągnęła młodych ich stosunkowo duża aktywność na tle ogólnego zamieszania, kłótni, rozbicia i inercji. Rosły one tym bardziej, albowiem zorientowano się w przeciwnym obozie, iż samą negacją nic nie wskóra, wobec czego przeciwstawiono rzecz scisłą i konkretną— własną patronacką organizację i mocna agitacja poszła w tym właśnie kierunku.

Potem każdy przybywający starosta kładł młodzież na inny bok. Ten „siał", ów chciał „zielenić koszule", inny „żółcił mankiety", a jeszcze inny myślał o odmiennym, „zasadniczym" kolorze. Nauczycielstwo się wobec takiego stanu rzeczy do pracy zraziło, albowiem trudno było uprawiać ten ciągły „walczyk z damą z lewej". I teraz najczęściej „każdy sobie rzepkę skrobie".

Jak jest dziś? W tej chwili? — jest tragicznie. Są powiatowi instruktorzy, ale nie ma życia i pracy. Młodzież albo uparcie się trzyma dawnych form organizacyjnych i nic nie robi, pozbawiona poparcia i kierownictwa, albo tworzy papierowe centra organizacyjne, zapełniające pozycje instruktorskich raportów.

Teodor Goździkiewicz.

Realizacja budżetów szkolnych w roku 1935/36

W marcu r. b. Zarząd Okręgu Warszawskiego Z. N. P. wysłał do wszystkich swoich Oddziałów pismo z poleceniem nadesłania danych w jaki sposób został zrealizowany budżet szkolny w poszczególnych gminach Niestety, nie wszystkie Oddziały Powiatowe uważały za stosowne przesłać dane, ale nawet i z tych strzępów wiadomości jakie zostały nam przesłane, widzimy, że potrzeby naszego szkolnictwa nie są zaspakajane w minimalnym nawet stopniu.

Doskonale zdajemy sobie sprawę, że kwestia wysokości preliminarza budżetowego nie jest rozpatrywana, a następnie uchwalana

pod kątem potrzeb szkolnictwa. Już Dozór Szkolny (jeżeli taki istnieje i może się w ogóle odzywać), przystępując do budżetu, liczy się z „kryzysem gospodarczym". To też jak może i gdzie może dostosowuje budżet szkolny do tak zwanych „możliwości płatniczych" gminy. A więc zamiast kwoty na 50 niezbędnych ławek wstawia na 5, opał redukuje przynajmniej po metrze drzewa na klasę, skreśla kilka złotych z pozycji potrzebnej na utrzymanie czystości, pomija opiekę lakarską, nie stara się zrozumieć potrzeby apteczki szkolnej, pomocy szkolnych i t. d. To dopiero pierwsze sito. Teraz gmina rozprawia się z budżetem. Ławki — możnaby, ale brak pieniędzy, opału — kupić tańszego, że drzewo zgniłe — nie szkodzi i śmieciami palić można; czystość—próżny wydatek, zresztą szkoła z braku szczotki, ścierki czy pyłochłonu i tak się nie zawali I tak po kolei, pozycja za pozycją — skreśla się, ujmuje i redukuje. Wreszcie przychodzi inspektor samorządowy, który poleca znów porobić oszczędności, a które przede wszystkim odbijają się, naturalnie, na budżecie szkolnym.

To też gdy się spojrzy na budżet szkolny po ostatecznym zatwierdzeniu, nie można sobie doprawdy zdać sprawy co powodowało ludźmi, którzy go układali, czy kompletna ignorancja, czy też nieznajomość potrzeb tak kapitalnego zagadnienia, jakim jest oświata w Polsce.

Od zatwierdzenia do wykonania budżetu jest jednak dość daleko. Budżetów tych już okrojonych poza wszelkie możliwości i zdrowy sens, nie realizuje się w stu procentach.

Z materjału, jaki posiada Okręg Warszawski Z. N. P. z 15 powiatów okazuje się, że tylko w dwuch budżet jest wykonywany w całości, w pozostałych natomiast są bardzo poważne niedociągnięcia.

Aby nie być gołosłownym zamieszczamy poniżej tabliczkę, która nam zilustruje kwestię realizacji budżetów.

Powiat	Ilość gmin, z których pos. mater.	Wykon. budż. w %	Skala wyk. budż. w poszczególnych gminach %
Błonie	1	90%	— —
Ciechanów	8	90%	79% — 90%
Gostynin	13	80%	50% —100%
Grójec	5	84%	45% —100%
Kutno	7	91%	77% —100%
Łowicz	6	60,8%	38% — 74%

Powiat	Ilość gmin, z których pos. mater.	Wykon. budż. w %	Skala wyk. budż w poszczególnych gminach %
Maków Maz.	9	86%	60%—100%
Mława	10	80%	59%—100%
Płock	16	80%	58%—100%
Przasnysz	3	86%	6[illegible]%—100%
Pułtusk	—	95%	80%—100%
Radzymin	6	76%	44%—100%
Rypin	—	100%	— —
Sierpc	—	100%	— —
Włocławek	3	93%	80%—100%

Jak więc widzimy z terenów, z których posiadamy materiały, przeciętne wykonanie budżetów wynosi 86%. W złotych to niedopłacenie przedstawia okrągłą sumę 139, 550 zł. Licząc teraz przeciętnie, że jedno dziecko kosztować powinno gminę skromnie 10 zł. rocznie okazuje się, że w 60 gminach województwa warszawskiego 13. 995 dzieci „nie ma prawa" korzystać ze świadczeń gminnych. To jest dopiero 60 gmin województwa warszawskiego, nie łudźmy się, że w pozostałych jest lepiej. *T. P.*

Centralna Spółdzielnia Kredytowa

członków Związku Nauczycielstwa Polskiego z ogran. odpow. w Warszawie, ul. J. Smulikowskiego 1.

Wobec bardzo licznie codziennie napływających zgłoszeń do C. S. K. o deklarację przystąpienia do tej instytucji, postanowiliśmy umożliwić jaknajwiększej liczbie Szan. Kol. otrzymanie tych deklaracji.

Stosownie do komunikatu C. S. K., podanego w Głosie Nauczycielskim Nr. 6 z dnia 11. X r. b. załączamy drukowane deklarację, które należy wyciąć, uzupełnić, podpisać i przesłać za pośrednictwem Ogniska do C. S. K

Wybraliśmy tę drogę, gdyż ona zapewni dotarcie tych deklaracji do rąk wszystkich Kol. Kol.

Jednocześnie przypominamy Szan. Kol. , iż pełny statut C. S. c. został podany w Głosie Nauczycielskim Nr 9 z l listopada 1935 r a bliższe informacje o tej instytucji znajdą koledzy w Głosie Nauczycielskim Nr. Nr. 10, 11, 12, 15 17, 33 i 35 (r. 1935/36).

Dla zorientowania Koleżanek i Kolegów o celach i zadaniach C. S. K. oraz o prawach i obowiązkach członków podajemy obecnie najważniejsze §§ statutu:

Art. 2. Zadaniem spółdzielni jest krzewienie wśród nauczycielstwa polskiego zasad:

a) oszczędności jako metody gospodarki i czynnika zabezpieczenia na wypadek trudności losowych;

b) współdziałania, jako metody gospodarowania wogóle i przede wszystkim jako charakteru samopomocy koleżeńskiej.

Zgodnie z tym założeniem Spółdzielnia będzie skupiać oszczędności nauczycielstwa polskiego i dostarczać członkom swoim pomocy kredytowej w wypadkach szczególniejszych trudności życiowych.

Art. 4. Członkami spółdzielni mogą być: a) członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego z tych terenów, które nie mają własnych spółdzielni kredytowych; b) Związek Nauczycielstwa Polskiego osoby i instytucje, czynnie współpracujące z ruchem zawodowym lub spółdzielczym tegoż nauczycielstwa.

Ograniczenia zawarte w punkcie a nie dotyczą członków założycieli.

Art. 5. Zgłaszający się o przyjęcie w poczet członków Spółdzielni składa deklarację według ustalonego przez Radę Spółdzielni wzoru i jednocześnie wpłaca wpisowe i pierwszą ratę na udział (art. 6.)

O przyjęciu członka decyduje Rada Nadzorcza Spółdzielni na wniosek Zarządu.

Art. 6 Członek spółdzielni obowiązany jest:

a) zadeklarować conajmniej jeden udział w wysokości 12 zł, wpłaconych w ratach miesięcznych po 1 zł. Pierwszą ratę winien członek wpłacić przy przystąpieniu do Spółdzielni.

b) zadeklarować stałe wnoszenie do Spółdzielni wkładek oszczędnościowych w wysokości przynajmniej 50 groszy miesięcznie.

Art. 7. Za zobowiązanie Spółdzielni każdy członek odpowiada zadeklarowanymi udziałami i prócz tego dalszą kwotą równające się jednokrotnej wysokości każdego zadeklarowanego udziału.

Art. 8 Członkowi, w wypadku trudności życiowych, przysługuje prawo do korzystania w granicach, oznaczonych przez właściwe rgana Spółdzielni, z pomocy finansowej ze strony Spółdzielni pod postacią odpowiednio zapezpieczonego kredytu.

Przy udzielaniu kredytu członkom obowiązują następujące zasady:

1) Z kredytu może członek korzystać w rok po wstąpieniu do Spódzielni.

2) Maksymum wysokość kredytu w każdym wypadku nie

może przekraczać sumy, będącej dziesięciokrotną z oszczędności złożonych przez członka.

Kredyty podejmowane przez członków ze Spółdzielni nie podlegają oprocentowaniu. Natomiast przy podejmowaniu pożyczek, pożyczający opłaca koszty administracyjne w wysokości 2 % od pożyczonej kwoty.

Art. 9. Członek może wystąpić ze Spółdzielni na własne żądanie, zgłoszone na piśmie na trzy miesiące przed upływem danego roku obrachunkowego, albo też może być wykluczony z mocy decyzji Rady Nadzorczej.

Wykluczenie z decyzji Rady na wniosek Zarządu może nastąpić, jeżeli członek:

a) nie przestrzega zobowiązań, przyjętych w deklaracji przystąpienia do Spółdzielni i nie stosuje się do wymagań niniejszego statutu;

b) dopuszcza do protestu weksle własne i w ogóle nie pokrywa w terminie swoich zobowiązań wobec Spółdzielni;

c) przestał być członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Art. 10. Udziały i oszczędności byłego członka podlegają zwrotowi w trzy miesiące od daty zatwierdzenia bilansu za ten rok obrachunkowy, w którym nastąpiło wystąpienie lub wykluczenie.

Przypominamy również, że wpłaty na rzecz C. S. K. przyjmują tylko Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Ogniska kwitują odbiór wpłaconych sum i przesyłają je do Zarządu Głównego tak jak wkładki członkowskie.

Zarząd Centralnej Spółdzielni Kredytowej.

Od Redakcji

Plan pracy redakcyjnej „Głosu Nauczycielstwa Mazowieckiego" na rok 1936/37

Załączony plan pracy redakcyjnej „Głosu Nauczycielstwa Mazowieckiego" na rok 1936/37 ma na celu zorientować Kol. Kol. co do zamierzeń Redakcji. Układając go, staliśmy na stanowisku istniejących działów w „Głosie" a mianowicie: a) sprawy szkolne; b) odgłosy z terenu; c) życie organizacyjne, z uwzględnieniem zagadnień wychowania związkowego; d) obrona prawna; e) z niwy społecznej; f) komunikaty i kronika; g) z notatnika nauczyciela, które i nadal kontynuować zamierzamy.

Tematy zaprojektowaliśmy na poszczególne miesiące naszego wydawnictwa, pozwalając sobie sądzić jednocześnie, że ułatwi to

Kol. Kol. pracę nad stopniowym ich opracowaniem, z tym jednak zastrzeżeniem, że podany tytuł pracy określa raczej zagadnienie samo, a nie właściwy już tytuł artykułu, który, rozumie się, winien autor nadać indywidualnie w/g treści pracy. Dążymy, ażeby każdy numer naszego wydawnictwa był pewną całością, ujmował zagadnienia najbardziej aktualne, żywotne i dlatego zwracamy się z prośbą, by Sz. Kol. Kol. zechcieli nadsyłać zagadnienia wprawdzie zgodnie z zamierzonym planem, ale uwzględniające przede wszystkim potrzeby życia z zakresu wszystkich działów „Głosu". I dlatego wszelkie odchylenia zawsze b. chętnie poczynimy na korzyść potrzeb, wynikłych z życia.

Nadto prosimy Sz. Kol. Kol. o chwytanie i nadsyłanie: a) odpisów wyroków sądowych z naszych spraw; b) dokumentów; c) faktów; d) zdarzeń szkolnych i służbowych i t. p.

Pożądany termin nadsyłania prac do 5 dnia każdego miesiąca z góry na miesiąc naprzód.

Unikać artykułów długich 4—6 stron druku.

Projekt zagadnień:

Nr. 3 — listopad 1936 r. 1. O wyższy poziom życia związkowego (d. c.) 2. Mobilizacja sił społecznych na odcinku oświatowym. 3. Konferencje rejonowe. 4 Zasady hodowli roślin w klasach. 5. Jak zorganizować pracę społeczną w Ognisku Z. N. P. 6. Bliska sprawa. 7. Odpowiedzialność za wyniki nauczania. 8. Stan szkolnictwa w pow. warszawskim. 9. Sprawozdanie z realizacji budżetów szkol. w woj. warsz. 10. Poziom szkoły powsz. w świetle egzamin. do gimnazjów.

Nr. 4 — grudzień 1936 r. 1. O wyższy poziom życia związkowego (d. c.) 2. Matka i nauczyciel — najważniejsi pracownicy Państwa. 3. Szkoła, nauczyciel a rzeczywistość dzisiejsza. 4. Plan pracy nauczyciela. 5. Powtórzenie materiału nauczania. 6. Nauczyciel a radio. 7. Praca w Oddziale Pow. Z. N. P. 8. Jak zorganizować pracę w Oddz. Pow. 9. Cenzurki nauczycielskie. 10. Świetlice.

Nr. 5 — styczeń 1937 r. 1. Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. 2. Dlaczego winniśmy brać udział w zebraniach Z. N. P. 3. Hodowla roślin w klasach. 4. Dalszy krok w rozwoju Z. N. P. 5. Związkowe biblioteki nauczycielskie. 6. Rola nauczyciela samorządowca. 7. Koła b. wychowanków. 8. Okresowa ocena kwalifikacyjna, wystawiona przez wizytatorów.

Nr 6 — luty 1937 r. 1. Jak należy realizować rozporz. Prezesa Rady Ministrów o stypendiach. 2. Oświata w hierarchii potrzeb województwa. 3. Szkolnictwo powszechne w województwie warszawskim. 4 Budownictwo szkolne z fundusz. T-wa P. B. P. S. P. 5 Wywiad z kolegą budującym szkołę. 6. O dostęp młodzieży wiejskiej do szkół śred. państ i sam. 7. Działalność warsz. Rady Szkolnej. 8. Składki szkolne, a stanowisko władz szkolnych. 9. O pracy Wydz. Ped. w Ogniskach i Oddz. Z. N. P. 10. To co ma swą wymowę. 11. Pomoc materialna Z. N. P. swym członkom. 12. Obliczenie wysługi lat

Nr. 7 — marzec 1937 r. 1. Z. N. P. a lud. 2. Wpływ szkoły na kształtowanie się kultury wsi. 3. Wyniki pracy ucznia. 4. Trudności wychowawcze w dzisiejszej szkole. 5. Plan wychowawczy sam się narzuca. 6. Krzewy i drzewa ozdobne. 7. Jaką pomoc finansową można uzyskać z Kuratorium 8. Przodownicy oświatowi. 9. Kliny społeczne. 10. Jak zorganizować wycieczkę do stolicy. 11. Emerytury w pełnym i niepełnym wymiarze. 12. Państwowa pomoc lekarska w woj. warszawskim.

Nr. 8 — kwiecień 1937 r. 1. Dokąd idzie Z. N. P. 2. Kształcenie dzieci nauczycielskich. 3. O kulturę życia nauczyciela. 4. Średniacy w Z. N. P. 5. Jak zmniejszyć drugoroczność. 6. Artystyczne wychowanie w szkole. 7. Teatr ludowy jako odcinek pracy oświatowej. 8. Nadzieja karmi himerę. 9. Stan pozasłużbowy nauczycielek-mężatek. 10. Realizacja zasad współpr. międzyrog. na terenie woj. warsz.

Nr. 9 — maj 1937 r. 1. Z. N. P. walczy o lepsze Jutro naucz. 2. Praca w nowej szkole. 3 Etaty dla zastępców. 4. Nasze wczasy. 5. Ruch spółdzielczy. 6. Rycerskość pokątna. 7. Warunki do otrzymania posady nauczycielskiej.

Nr. 10 — czerwiec 1937 r. 1. Zagadnienie władzy. 2. Z.N.P. w roli przodującej. 3. O wyższy poziom etyki organizacyjnej. 4. Do tych, co tylko składki płacą. 5. Ruch spółdzielczy w woj. warszawskim. 6. P. O. 7. Linie i zygzaki. 8. Uniwersytety i kursy dokształcające. 9. Ustalenie.

Komunikaty i Kronika

Epilog sprawy kol. Staszyński contra Skóra.

Jedno z pism kujawskich w dniu 3-XI b. r. zamieściło następującą wiadomość:

„Dnia 2 bm. odbyła się przed sądem okręgowym we Włocław-

ku rozprawa apelacyjna w znanej sprawie L. Staszyński contra T. Skóra. Tłem sprawy było znane pismo odczytane przez p. T. Skórę na posiedzeniu organizacyjnym Powiatowego Komitetu Uczcz pamięci Marsz. Piłsudskiego. Treścią pisma tego uznał się dotknięty p. L. Staszyński i wytoczył sprawę sądową o obrazę. Przed Sądem Grodzkim zapadł wyrok skazujący p. Skórę. Nastąpiło odwołanie zasądzonego do sądu okręgowego. Pierwsza rozprawa apelacyjna została odroczona. Na wczorajszej rozprawie pełnomocnik p. T. Skóry w imieniu swego mocodawcy odwołał treść pisma stanowiącego podstawę sprawy oraz wszystkie inne zarzuty wysunięte na przewodach sądowych i przeprosił oskarżyciela oraz zobowiązał się do pokrycia kosztów sądowy

Przyp. Red. Zarazem informujemy, że sprawa dotyczy kol. L. Staszyńskiego, prezesa Oddz. Pow. Nieszawskiego, który w ten sposób uzyskał pełną satysfakcję.

Kursy i kolonie Okręgu Warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Zarząd Okręgu Warszawskiego Z. N. P. w czasie nadchodzących ferii Bożego Narodzenia organizuje następujące kursy narciarskie i kolonie wypoczynkowe:

1. **2 kursy narciarskie w Bukowinie Tatrzańskiej i w Zakopanem** w czasie od 23.XII. 36 r. do 9.I. 37 r.

Całodzienny koszt utrzymania w Bukowinie 3 zł. 75 gr. w pokojach 3 i 4 osobowych, a 4 zł. w pokojach 2-osobowych, w Zakopanem w pokojach 2—5 osobowych zł. 4 gr. 20 (mieszkanie z pościelą, utrzymanie, opał, światło, obsługa, taksa klimatyczna).

Uczestnicy Bukowiny obowiązani są przywieźć poduszkę, prześcieradło i koc, gdyż za dostarczenie pościeli doliczą się 25 gr. dziennie.

Kierownikiem kursu w Bukowinie kol. Rysiński Jan, w Zakopanem kol. Lechowski Jan.

2. **Kolonia wypoczynkowa w Warszawie** w czasie od 29 grudnia 1936 r. do 8 stycznia 1937 r.

Program kolonii obejmie:

1. Prelekcje na tematy z literatury, teatru, muzyki, malarstwa i architektury.
2. Pogadanki, odczyty i dyskusje na tematy aktualne.
3. Wycieczki, zajęcia świetlicowe, sporty zimowe i przedstawienia teatralne.

Koszt pobytu na kolonii:

Mieszkanie (sypialnie umeblowane z pościelą 4, 6 i 8-osobowe, wanny, natryski, wyżywienie 4-krotne) — 37 zł; imprezy: teatry, koncert, kino, Opera, Zachęta, muzea i inne 12 zł; wycieczki, świetlica, prelekcje — 70 zł; wydatki organizacyjne — 4 zł.

Razem 11-dniowy popyt wynosi 60 zł.

Kolonia mieścić się będzie w luksusowo urządzonym gmachu Związku Osadników w centrum miasta przy ul. Myśliwieckiej róg Piusa XI.

Kierownikiem kolonii jest kol. Józef Kuran.

Starania o uzyskanie zniżek kolejowych w toku

Szczegółowe programy przesyłamy na żądanie.

Wpisowe na powyższe kursy i kolonię wynosi 10 zł. (bezzwrotne).

Zgłoszenia wraz z wpisowym do dnia 10 grudnia 1936 r. przyjmuje Zarząd Okręgu Warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie, ul. Smulikowskiego Nr. 1.

Pieniądze wpłacać na konto P. K. O. 25.918 (brzmienie konta Związek Nauczycielstwa Polskiego Okręg Warszawski) — na odwrocie odcinka należy zaznaczyć **cel wpłaty**.

Akcja pomocy zimowej bezrobotnym

1. W dniu 5 listopada 1936 r. Wydział Wykonawczy Warszawskiego Wojew. Komitetu Obywat. Zimowej Pomocy Bezrobotnym między innymi uchwalił:

1) zwołać na 16. XI. do Warszawy Zjazd Przewodniczących Powiatowych Komitetów Zimowej Pomocy.

2) poczynić starania, by ofiary złożone na rzecz Pomocy Zimowej zostały obliczone od dochodu podlegającego upodatkowaniu,

3) ustalić zasadę, iż 50% zebranego w/g postanowionych norm żyta i kartofli przekazać do dyspozycji Woj. Komitetu jako rezerwę dla miejscowości o większym napięciu bezrobocia, pozostałe 50% pozostawić na potrzeby Komitetów Powiatowych.

II Tow. Zakł. Żyrardowskich wpłaciło na rzecz Pomocy Zimowej w Woj. Warsz. zł. 10 000.

III Zwrócono się z apelem do Sędziów i Adwokatów Apelacji Warszawsk. z prośbą, by propagowali składanie ofiar w Sądach przy okazji polubownego załatwienia sporów na rzecz Pomocy Zimowej.

Z NOTATNIKA NAUCZYCIELA

Lubię w wolnych chwilach czytywać Dziennik Ustaw R. P. Te suche, monotonne artykuły, gdy je wezmie się z poszczególnych ustaw i ustawi obok siebie w pewnym porządku, nabierają barwności i budzą żywe zainteresowanie. W świetle ich dostrzegamy, jak to ustawodawca dziatki jednej matki niejednako traktuje.

W ustawie o ustroju samorządu terytorialnego znalazłem artykuł 59, który w ust. 4 mówi, że „dodatek samorządowy wypłacają przewodniczącym wydziału powiatowego oraz ich zastępcom łącznie z uposażeniem służbowym kasy skarbowe na rachunek sum należnych danemu powiatowemu związkowi samorządowemu". Porównywuję ten ustęp z rozporządzeniem o dodatku mieszkaniowym dla nauczycieli, którym część uposażenia wypłacają zarządy gminne. Dlaczego nauczyciel zmuszony jest odbywać długą drogę do urzędu gminnego, aby otrzymać 15 zł., a przewodniczący wydziału powiatowego, który ma kasę pod bokiem, otrzymuje dodatek samorządowy z kasy skarbowej? Zagadka. Czym kierował się ustawodawca, każąc nauczycielowi iść po dodatek do zarządu gminnego, a przewodniczącemu wydziału powiatowego do kasy skarbowej? Czy nie byłoby prościej, gdyby nauczyciel brał dodatek z kasy skarbowej, a przewodniczący wydziału powiatowego z kasy tegoż wydziału? Tak dyktuje zdrowy rozsądek.

Długo głowiłem się nad tą zagadką. Dopiero bliższa obserwacja sprawę mi wyjaśniła. Przewodniczący wydziału powiatowego, biorąc dodatek samorządowy z kasy wydziału powiatowego, czułby się skrępowanym, to by mogło narazić na szwank jego autorytet, jako przedstawiciela władzy państwowej, ograniczałoby jego swobodę działania, uzależniało od członków rady i wydziału powiatowego. Państwo, płacąc staroście dodatek samorządowy z kasy skarbowej, podkreśla jego całkowitą niezależność od organów związku samorządowego.

Drobny szczegół, a tak wiele wówi. Przerzucając dodatek mieszkaniowy nauczycieli na gminy ustawodawca wywołał przekonanie, że to jest jeszcze jeden z wielu środków krępujących nauczyciela i podrywających jego autorytet, a władze szkolne naiwnie sądziły, że moment ten przyczyni się do żywszej współpracy nauczycielstwa z organami samorządu gminnego. Jak tę współpracę przedstawili niektórzy wójci, niech potwierdzi poniższy przykład.

Nauczyciel kilkakrotnie zgłaszał się po dodatek mieszkanio-

wy, lecz zawsze trafiał na zły moment. Gdy były pieniądze w kasie gminnej, nie było klucza, bo wójt zapomniał; gdy był klucz, nie było pieniędzy; rano było za — wcześnie, po południu za — późno. Zniecierpliwiony nauczyciel dał za wygraną. Ponieważ nie spożył obiadu po lekcjach, bo chciał zdążyć przed godziną 15 do zarządu gminnego, a miał 12 klm drogi powrotnej, wstąpił do gospody na skromny posiłek. Za nim przybył wójt z podwójtem i przysiedli się do jego stołu. Rachunek bez kilku groszy równał się dodatkowi mieszkaniowemu. Wtedy wójt wspaniałomyślnie uregulował rachunek, a nauczyciela poprosił o pokwitowanie odbioru dodatku mieszkaniowego.

Takie to niekiedy formy przybiera „współpraca" szkoły ze społeczeństwem", a właściwie „podejmowanie" dodatku mieszkaniowego z kasy gminnej.

Adres Redakcji i Administracji:
Warszawa, ul. Juliana Smulikowskiego Nr. 1. Tel. 543-13.

Członkowie Okręgu Warszawskiego z terenu województwa otrzymują „Głos Nauczycielstwa Mazowieckiego" bezpłatnie.
Cena prenumeraty: Dla członków Związku: rocznie 4 zł., 1 numer 50 gr; Dla niezłonków Związku: rocznie 8 zł., 1 numer 1 zł.
Konto P. K. O. 25 918.

Cena ogłoszeń: Cała strona 100 zł., 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 30 zł., 1/8 str. 15 zł. Drobne po 10 gr. za wyraz.

Redaktor odpowiedzialny oraz wydawca z ramienia Zarządu Okręgu Warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego
JASTRZĘBSKI JAN

REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA

Druk. M. Gołaszewski i Syn Warszawa, Czerniakowska 131. Tel 9-38-57